

MAŁGORZATA NALIKOWSKA

ur. 1956; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	I zostałam tym członkiem Partii
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Nalikowska Małgorzata (1956-), Lublin, PZPR, członkostwo w PZPR, UMCS

I zostałam tym członkiem Partii

Ja mówiłam do niego: „Panie doktorze” a on tam do mnie w różny sposób – zawsze bardzo szanował ludzi. I potem nasze zetknięcie na uczelni wiązało się z tym, że oboje byliśmy członkami Partii; Zjednoczonej Partii Robotniczej. Ja, jako studentka zostałam członkiem tej Partii. Na II roku. Dlatego taką osobą, która zaproponowała mi to członkostwo - i wówczas mnie jako młodej studentce bardzo to imponowało – był profesor Skrzydło. Bo tak się stało, że na I roku prawa z egzaminu z Prawa państwowego dostałam piątkę z daszkiem i taką byłam studentką bardzo zapamiętaną przez profesora Skrzydło. I zostałam tym członkiem Partii. Takie były czasy. I ani nie chcę się usprawiedliwiać ani nie chcę wyjaśniać – po prostu taki był fakt. Wówczas doktor Zbigniew Hołda, doktor Jan Wojcieszczuk też byli członkami tej partii i przed zakończeniem moich studiów – bodajże w [19]78 albo [197]9 roku zostałam jak gdyby wybrana jako studentka - członek Uczelnianego Komitetu Partii. Według ówczesnych przepisów struktury organizacyjnej Partii, w Komitecie Uczelnianym powinien być jeden student. No i ja zostałam tym studentem, tym członkiem Komitetu Uczelnianego Partii. No i kiedy nastał rok [19]80, to nas zastał z tym, że organizowaliśmy – ja tak mówię „my” ale oczywiście ja w niewielkim stopniu, a teraz sobie mogę jako „my” przypisywać te zasługi, ale jednak my, czyli przede wszystkim doktor Zbigniew Hołda i doktor Jan Wojcieszczuk, z jakimś tam (niewielkim) ale jednak moim udziałem – struktury poziome w Partii, za co zostaliśmy z tej Partii po prostu wyrzuceni.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza była zbudowana w oparciu o zasadę centralizmu demokratycznego. Najprościej mówiąc polegało to na tym, że struktury były pionowe. I, na przykład nie można było podpisywać porozumień pod tytułem: „Komitet Uczelniany UMCS-u z Komitetem Uniwersytetu Jagiellońskiego”. No ale myśmy podpisywali. Bo Komitet Uczelniany podlegał tylko i wyłącznie Komitetowi Miejskiemu Partii, ten - Wojewódzkiemu Partii. W nazwie to było „centralizm demokratyczny” – cytata - ale struktury były tylko pionowe. W związku z tym z wiadomych powodów, jak gdyby w końcu uznania działań opozycji w tym kraju, tego wszystkiego co się wiązało z Okrągłym Stołem, to na tle PZPR-u to byli działacze, którzy zawiązywali struktury poziome, czyli na poziomie Komitetów Uczelnianych porozumienia z innymi Komitetami Uczelnianymi - za co zresztą zostaliśmy z Partii usunięci, co nam bardzo było miło, bo byliśmy ci pierwsi usunięci [a nie] ci, co trochę później sami legitymację złożyli.

Data i miejsce nagrania	2010-01-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"